

NASZE ABC

Sprawa wspólna

Po wielkim wstrząsie, który przeżyła cała Polska, wracamy do życia powszedniego. Pod jakim znakiem przewodnim? Pytanie to unosi się nad chwilą obecną, góruje we wszystkich myślach. Każdy bowiem czuje, że to, co nazywano polską rzeczywistością, dziś ma inną postać niż przed dwoma tygodniami. Ale jaką?

W złożeniu holdu nad trumną Marszałka Piłsudskiego wziął udział cały naród — niezależnie od różnic w poglądach politycznych, jakie go dzieliły i dzieli. Co oznaczała ta jedność? I zgoda? Rzecz jasna, że nie w platformie politycznej oceniali ją nalczy, ale przedewszystkiem — moralną.

Wypłynęła ze zbiorowej świadomości, że stała się rzecz wielka, od której padł cień na Polskę i jej dalsze losy. Ze świadomości zaś zrodziło się zbiorowe poczucie odpowiedzialności. Polska ukaże się nam wszystkim jako sprawa wyższa nad wszelkie inne — sprawa wspólna, każdemu jednakowo droga. Do tego zrozumienia przeszedł wszystkich zbiorowej odpowiedzialności wzywał w pierwszym dniu żałoby p. Prezydent Rzplitej, w tydzień zaś później stwierdził, że jako fakt już dokonany, premier Sławek. I niejednego mogła zdumieć ta jednolitość zbiorowego odruchu. Społeczeństwo okazało dojrzałość, do rosła do wielkości chwili.

Byłoby błędem kuć stąd jakieś kapitały polityczne, w tej czy w innej stronie. Niewątpliwie, istniałyby w chwili obecnej obiektywne dane do utworzenia w całej Polsce frontu jednolitości i zgody, gdyby w parze z wielką chwilą szło także jakieś wielkie, wszystkich jednoczące hasło; w jego braku życie wraca, jak to określił p. premier, do „pracy codziennej”, czyli do stanu poprzedniego.

Różnica polskiej rzeczywistości obecnej od tej, jaka była jeszcze do niedawna, polega na tym, iż tamta siły swoje czerpała z przeszłości, od której szła moc na teraźniejszość. Ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego odszedł z życia polskiego, z życia każdego z nas, spory kawał przeszłości, przechodząc do historii. W rzeczywistości obecnej punkt ciężkości leży przed nami, w przyszłości — nie w tem, co dotąd było dokonane, ale w tem, co się spełnić winno, aby sprawa wspólna nie poniosła uszczerbku w czasach, które nadchodzą.

Dotąd żyliśmy pod znakiem olbrzymiego autorytetu, na rządkę w dziejach miarę, który sam w sobie stanowił naszą istotną, niepisaną konstytucję. Sytuacja wyjątkowa i niepowtarzalna, bo autorytetu są darem dziejów, nie tworem systemów. Czem zastąpić olbrzymią lukę, jaka powstała?

Na konieczność silnej władzy w Polsce, potrzebę silnej i przez wszystkich przed wciągnięciem w politykę chronionej armii — godzą się wszyscy. Ale władza sama, aby była cementem narodu, a nie zewnętrzną tylko jego kłami, potrzebuje wewnętrznej spójności ze zbiorowością.

W dniach żałoby niepoślednie walory państwowe społeczeństwa polskiego zarysowały się bardzo wyraźnie. Od tego, jak w dalszym rozwoju naszej polityki wewnętrznej będzie rozumiane pojęcie zbiorowości i jej udziału w życiu państwowym, w jakim stopniu powszechne poczucie, iż Polska jest wszystkich wielką i świętą sprawą wspólną, znajdzie odpowiednik w naszym życiu codziennym — od tego zależeć będą dalsze losy polskiej wspólnoty państwowej, zależeć będzie jej przetrwanie lub chorzenie.

Przeciw nowopartyjnictwu

Wobec nowej sytuacji politycznej podnoszą się w prasie coraz głośniejsze głosy, występujące przeciwko zamierzonemu projektowi ordynacji wyborczej, której to projekt nawet przrządkowy „Czas” nazwał projektem, wprowadzającym system monopartyjnicztwa.

Z ostatnich wypowiedzi prasowych na uwagę zasługuje głos narodowego „Słowa Pomorskiego”, które pisze:

„Zamyśły „sanacji” są już całkiem wyraźne: chce się za wszelką cenę utrzymać przy władzy. To jej wolno, ale chce pozostawać przy władzy, posługując się temi samymi metodami, jak dotychczas. Jakby się nie w Polsce przez zgon p. Piłsudskiego nie zmieniła, jakby pozycja BB była nadal tak samo silna. Wysokie mniemania nie mają „sanatorów” o bezideowym i bezprogramowym zlepku, któremu na imię Bezparyjny Blok. Zbyt wysokie. Rozczarowanie będzie bardzo przykre.

„Ale nade wszystko: zamyśły te są niezgodne z myślą przewodnią ordynacji Prezydenta, który po zgonie marsz. Piłsudskiego powiedział, że cały naród jest teraz odpowiedzialny za honor i potęgę państwa. Jeżeli słowa Prezydenta mają się urzeczywistnić, to B. B. nie może tego narodu pozbawiać głosu przez specjalnie spreparowaną ordynację wyborczą. Sprzeciwiałoby się to racjom wysokiemu orędziu, a byłoby ciężkim i brzemieniem w następstwa błędem”.

Stanowisko „Piasta”

Znamienne jest stanowisko, jakie zajmuje organ Siłownictwa Ludowego, tygodnika „Piast”:

„Śmierć Marszałka Piłsudskiego zmienia sytuację zasadniczo. Piłsudskiego nie ma, zaś autorytetu jego w Polsce nikt z obozu sanacyjnego nie zastąpi. Dlatego też zachodzi potrzeba zmiany tego systemu rządów. Rządy polskie oprócz należy na całym naródzie, na przeciętnych jednostkach, przygotowanych odpowiednio i zorganizowanych do wielkiej pracy, państwowej przy równości praw i obowiązków. Naród polski zdolny jest do wielkich ofiar, do przekreślenia żałoby, oraz i uprzedzenia, ale czy oboz sanacyjny oświadczenia sobie, że zasada decydująca, zmienia w sytuacji? Chłopi i robotnicy wysoko podnoszą sztafety swoich ideałów i czekają. Nigdy się nie pogodzi z nierównością praw i nigdy nie opuszczą zasłużonych dla państwa i swojej przyszłości. Złazszcza chłopi polscy z utęsknieniem spoglądają ku zachodowi i mocniej, niż kiedykolwiek, odzyska w ich świadomości postać znanego ze współdziałania z Piłsudskim w r. 1920, zesłańca dla państwa, chłopca z Wierchosławic.

Byłoby wielkim szczęściem dla Polski, gdyby pułkownicy wrócili tam, gdzie jest ich właściwe miejsce i gdyby do pracy dla państwa otwarto drogę wszystkim na gruncie równości wobec prawa. Po ciężkich doświadczeniach, wtedy dopiero w całym państwie mogłoby się zacząć spokojna, wielka praca, opromieniona harmonią i entuzjazmem całego narodu”.

Manifest socjalistów

Staruska PPS ocknęła się z drzemki i wydała grzmiący manifest. Miętko przeciw sanacji, twardo zaś i buńczucznie przeciw

Na miejsce „Maksyma Gorkiego”  
8 samolotów-olbrzymów

RYGA, 23.5. (ATE). — Z Moskwy donoszą: Kampania propagandowa w sprawie budowy nowych samolotów na miejsce zaginionego w katastrofie olbrzymia samolotu „Maksym Gorkij”, przybiera z każdym dniem szersze rozmiary. W fabrykach Moskwy i Leningradu organizacje komunistyczne przystąpiły do zbiórki ofiar na budowę trzech samolotów, którym nadane będą nazwy „Włodzimierz Lenin”, „Stalin” i „Maksym Gorkij”. Poza tymi samolotami uchwalono zbudować jeszcze dwa samoloty, które nazywać się będą „Sergiusz Kirow” i „Klim Woroszyłow”.

W Charkowie organizacje komunistyczne postanowiły zebrać

rodzinnemu hitleryzmowi”. Hasła odezwę Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS brzmią:

„Robotnicy! Chłopi! Ludzie pracy umysłowej! Młodzie! Dość już biernego poddawania się ziemi losowi! Stwórzmy szeroki front za rządem robotniczo-właścicielskim, za planową przebudową ustroju, w imię wolności i w imię kultury, przeciw faszyzmowi, przeciw ordynacji wyborczej B. E. W. R., przeciw hasłom nienawiści narodowej i rasowej”.

Odezwy

w „Kurjerze Porannym”

Przeogłosa socjalistyczna i jej możliwości propagandowe zrobiłyby pewne wrażenie w obozie rządowym, skoro na łamach „Kurjera Porannego” pojawił się artykuł Wincentego Rzymowskiego, który zwraca uwagę na konieczność zajęcia się sprawami gospodarczo-społecznymi nie precyzując co prawda bliżej programu:

„Jakże tedy w perspektywie historii wygląda sąd tych, którzy nie bez wyrzutu kierowali przeciw Piłsudskiemu jego własne stwierdzenie faktu: „Wysiadłem na stacji. Niepodległość, gdy moi dawni towarzysze i współobojownicy jechali dalej”? Piłsudski, poświęcił pracę nad budowaniem podstawowych funkcji państwowych, ani chciał, ani mógł wdawać się w walkę domową o nowy układ gospodarczy i społeczny. Ani chciał ani mógł wtrącać w rozrachunek, dotyczący podziału dóbr materialnych, między burżuazję a proletariata, między przemysł a rolnictwo, między kapitał a pracę.

Nie przebudowa społeczna, lecz restrykcja polityczna była jego zamiarem i stała się jego daniem. To wskazuje, iż pewne zadania odsuwał,

Po radzie na Zamku

Decyzje w sprawie ordynacji  
ma powziąć premier Sławek

Zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest w tej chwili w stronę Zamku i konferencji, jaką odbył p. Prezydent Rzeczypospolitej. Wobec tego, że brali w niej udział generalny inspektor armii gen. Rydz-Śmigły, prezes Rady ministrów p. Sławek oraz p. min. Beck, jasnym jest, że narada dotyczyła całokształtu zagadnień państwowych, a więc obrony państwa, polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Od dłuższego już czasu każdego szef rządu oraz poszczególni ministrowie składali p. Prezydentowi od czasu do czasu sprawozdania ze swoich prac, a także naradę jednak zarówno ze względu na zmienioną sytuację jak i na osoby, które w niej brały udział, nabrała zupełnie innego charakteru. Poinformowani zapewniają, że konferencje takie — w tymże składzie odbywać się

nie znaczą, aby je przekreślał. Piłsudski, stojąc na czele Państwa, nie dał Polsce programu przebudowy społecznej; nie znaczą to jednak, aby pochylał w strukturze dotychczasowej to wszystko, co jest w niej anachronizmem, krzywdą ludzką lub zaniżowaniem źródeł świeżej energii, utajonej w masach”.

„Fakt mówi sam za siebie”

Z pokłosa prasowego zasługuje jeszcze na uwagę artykuł „Polski Zbrojny” p. t. „Wymowa żołnierskiego koleżeństwa”. Organ naszych sfer wojskowych podkreślając udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego delegacji wojskowych szeregu państw i zwracając uwagę na fakt przysłania depeszy kondolencyjnej nawet przez b. dowódcę ukraińskiej armii galicyjskiej, pobitej w roku 1919 przez wojska polskie, kończy swój artykuł słowami:

„Wobec takiego nastroju żołnierzy całego świata, musiała zwrócić uwagę zupełna abstynencja armii Z. S. R. R. Albowiem czerwona armia nie przysięga na pogrzeb ani swej reprezentacji — ani też nie doszło do naszej wiadomości, aby jej przedstawiciele złożyli swe kondolencje w którejś z naszych placówek dyplomatycznych”.

W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa  
Pp. Moraczewski i Jaworowski  
mają utworzyć wspólny front

Dużą sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o

nych na terenie Unji Sowieckiej. Oczywiście nie możemy mieć zato pretensji — ani nie chcemy na tem miejscu wydawać żadnego sądu. Fakt ten w oczach naszych i w oczach całego świata mówi sam za siebie”.

Rząd litewski zgodził się  
na przewiezienie zwłok Matki  
ś. p. marsz. Piłsudskiego

Zorganizowany w Wilnie komitet uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego, z wojewodą Jaszczoltem na czele, zaplanuje się wykonaniem otrzymanego już częściowo z Warszawy programu uroczystego złożenia serca Marsz. Piłsudskiego w katedrze wileńskiej.

W najbliższych dniach ma wyjechać na Litwę specjalna delegacja celem przewiezienia zwłok matki Marsz. Piłsudskiego ze wsi Szuginy powiatu ukmerskiego, gdzie spoczywają w grobowcu. Zwłoki ś. p. Marii Piłsudskiej zostaną przewiezione do Wilna samochodem. Pełzająkowo zamierzano przewieźć je zwożącymi otwartym i odpowiednio ukorowanym samochodem, jednak

Prezydent Estonji  
przyjeżdża do Warszawy

Bawiący obecnie na kuracji w Truskawcu, Naczelnik państwa Estonji, Paets oczekiwany jest w Warszawie między 5 a 7 czerwca r. b. Prezydent Paets w drodze powrotnej do Estonji, zatrzyma się w stolicy dla złożenia wizyt oficjalnych.

władze litewskie zażądały, by trumna została przewieziona w zakrytym samochodzie.

Po przekroczeniu granicy litewskiej trumna ze zwłokami ś. p. Marii Piłsudskiej zostanie przewieziona wprost do Wilna. Dany przewiezienia i złożenia trumny w katedrze narazie nie można ustalić.

Jak donosi ryski dziennik „Siedzielnia”, władze litewskie nie tylko wyraziły już zgodę na przewiezienie do Polski zwłok matki ś. p. Marszałka, lecz również na ekskumację i przewiezienie do Polski zwłok brata i siostry Marszałka, zmarłych w dzieciństwie na terenie dzisiejszej Litwy kowieńskiej.

ryszami partyjnymi, b. ministrem Opieki Społecznej p. Jędrzejem Moraczewskim oraz b. prezesem Rady Miejskiej w Warszawie p. Rajmundem Jaworowskim.

Jak wiadomo, mniej więcej przed 6 laty, pp. Moraczewski i Jaworowski wystąpili, wraz z grupami swych zwolenników, z PPS-KW, tworząc „PPS — dawną Frakcję Rewolucyjną”. Sezasonem jednak dawni towarzysze partyjni rozeszli się i p. Jędrzej Moraczewski wraz ze swym ugrupowaniem robotniczo-pracowniczym ZZZ, wszedł do BB, a p. Jaworowski, wraz ze swymi zwolennikami zatrzymał dla siebie dawną nazwę PPS — dawną „Frakcję Rewolucyjną” i był już partyzantem obozu rządowego, nieraz nieco frondującym.

Jak już podaliśmy wyżej, w dniu wczorajszym nastąpiło — jak głoszą pogłoski — pojednanie obu zwalczających dotąd polityków. Jego podłożem był podobno uzgodniony wspólny front w stosunku do projektu nowej ordynacji wyborczej, w której to sprawie oba kierunki zajmują stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec projektu pp. Cara i Pabskiego.

Straszliwa katastrofa w kopalni  
Śmierć 400 górników

LONDYN, 23.5. (ATE). — Agencja „Szimbun Rengo” donosi

o wielkiej katastrofie, która wydarzyła się w kopalni węgla w Szanduniu. Kopalnia została zalana wodą. Zejścia do kopalni zawaliły się, grzebiąc pod ziemią kilkuset górników. Dokładna liczba ofiar nie została narazie ustalona; „Szimbun Rengo” podaje, że w katastrofie zginąć miało 400 robotników i 1 inżynier, natomiast dziennik „Sun-Bao” oświadcza, że pod ziemią pozostało 800 górników.

Akcja ratunkowa podjęta natychmiast nie dała żadnych rezultatów, ponieważ oddziałom ratunkowym nie udało się dotrzeć nawet do korytarzy zalanych wodą lub też wypełnionych gazami. Istnieje bardzo mała nadzieja wydobyć zasypanych w kopalni górników.

Skazanie zakonnic w Berlinie  
na 5 lat więzienia

BERLIN, 23. 5. (PAT). Przed berlińskim sądem lawicznym rozpoczął się dziś drugi skolei proces o wykroczenia dewizowe, dokonane tym razem przez dwie zakonnice, należące do zakonu Augustynek. Pod zarzutem wykreślenia dewizowych stoją: przełożona zakładu Marja Menke oraz za rządczyni klasztoru Gertruda Dohm.

Obie oskarżone przyznały się do winy, oświadcza, że nie dały sobie sprawy z konsekwencji, jakie czyn ich pociągnie.

W godzinach wieczornych zapadł wyrok, skazujący przełożoną Marję Menke na 5 lat ciężkiego więzienia oraz 121 tysięcy marek grzywny, z zamianą na dalszych 12 miesięcy ciężkiego więzienia. Druga oskarżona, siostra Dohm, skazana została na 10 miesięcy więzienia oraz 1000 marek grzywny. Poza tem zarządzone ściganie 190 tysięcy marek od klasztoru, do którego należały oskarżone.